

JACEK SALIJ OP

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

PRAWO NATURALNE I PRAWA STANOWIONE W UJĘCIU ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Słowa kluczowe: prawo naturalne, poznawalność prawa naturalnego, prawo a moralność, obowiązawalność praw niesprawiedliwych

1. Dwa spostrzeżenia wstępne. 2. Metafizyczne zakorzenienie prawa naturalnego. 3. Pytanie o poznawalność prawa naturalnego. 4. Związek praw stanowionych z zasadami moralnymi. 5. Nie przypisujemy prawom ludzkim waloru boskiego

1. DWA SPOSTRZEŻENIA WSTĘPNE

Zacznę od podzielenia się spostrzeżeniem C.S. Lewisa na temat zadziwiającej zgodności intuicji moralnych różnych ludów i kultur: „W babilońskim «Hymnie do Samos», w indyjskim kodeksie Manu, w «Księdze zmarłych», w Analektach Konfucjańskich, w dziełach stoików i platoników, w wierzeniach australijskich Aborygenów i amerykańskich czerwonoskórych, odnajdzie się to samo monotonne potępienie przemocy, zabójstwa, zdrady i fałszu, te same nakazy uprzejmości w stosunku do ludzi starych, małych i słabych, dawania jałmużny, bezstronności i uczciwości. Być może będziemy nieco zaskoczeni (ja byłem), odkrywając, że nakazy miłosierdzia są częstsze niż nakazy sprawiedliwości; na pewno zaś przestaniemy już wątpić, że istnieje coś takiego jak prawo naturalne. Oczywiście, istnieją różnice. Pewne kultury odznaczają się ślepotą – podobnie jak są dzicy, którzy nie potrafią zliczyć do dwudziestu. Jednak udawanie, że oto stajemy wobec moralnego chaosu – pozbawionego jakiegos zarysu powszechnie uznawanych wartości – jest po prostu kłamstwem”¹.

Nawet jeżeli Lewis ma rację – a wydaje się, że ma – nie znaczy to, że znajomość prawa naturalnego w różnych ludzkich kulturach jest czymś tak oczywistym, że nie ma się nad czym zastanawiać, ale wystarczy to po prostu stwierdzić. Trudno nie zgodzić się z Platonem, kiedy na samym początku swoich *Praw* twierdzi – jak to powiedzielibyśmy dzisiaj – że odkrycie prawa naturalnego chroni moralność przed fałszywą sakralizacją. Zdaniem Platona, Kreteńczycy oraz Spartanie niesłusznie przy-

¹ C.S. Lewis, *Rozważania o chrześcijaństwie*, tłum. z ang. Z. Kościuk, Warszawa 2002, 94–95.

pisują swoim prawom i zwyczajom znaczenie boskie. Jakkolwiek jednak – powiada Platon – z takim podejściem się nie zgadzamy, nie wolno nam praw, które u tych ludów obowiązują, krytykować według swojego „widzimisię”. Podstawowe kryterium, któremu muszą być podporządkowane prawa wydawane przez ludzi, to sprawiedliwość i dobro wspólne. Prawa – zarówno własne, jak cudze – wolno nam krytykować tylko ze względu na ich nieprzystawanie do tego kryterium. Platon nie zawaha się nawet stwierdzić, że „nie są prawdziwymi prawami takie prawa, które są ustanowione nie ze względu na dobro wszystkich w całym państwie. Bo tych, których korzyść mają one na celu, my nazywamy buntownikami, a nie obywatelami” (Platon, *Prawa*, 715b).

2. METAFIZYCZNE ZAKORZENIENIE PRAWA NATURALNEGO

Ideę prawa naturalnego zgłębiali już filozofowie przedchrześcijańscy, zwłaszcza Platon, Arystoteles oraz Cyceon. Do myśli tego ostatniego odwołuje się nawet *Katechizm Kościoła Katolickiego* (nr 1956). U Akwinaty czymś zupełnie nowym w porównaniu do ujęć tamtych filozofów jest budowanie nauki na temat prawa naturalnego na nieznanej filozofom prawdzie o stworzonosci zarówno całego świata, jak samego człowieka. Tomasz jest realistą, konsekwentnie świadomym tego, że to nie my jesteśmy stwórcami rzeczywistości, ale ona jest wcześniejsza niż nasze poznanie, a nawet niż nasze istnienie. Jako byty rozumne zdolni jesteśmy kierować zarówno naszym poznawaniem rzeczywistości, jak naszym działaniem w niej. Same jednak zasady poznawania prawa moralnego oraz jego realizowania wyznacza nie nasz rozum, ale wcześniejsza od niego rzeczywistość, a ta została stworzona przez Boga i podlega Jego rządowi.

Prawdę o naszym usytuowaniu wewnątrz rzeczywistości, a nie ponad nią – a mówiąc po prostu, prawdę, że człowiek nie jest bogiem, tylko Bożym stworzeniem – Tomasz ujął w idei prawa wiecznego. Prawo wieczne jest to udzielanie się Bożej mądrości wszystkiemu, co Bóg stworzył, ponieważ to właśnie Boża mądrość nadaje kierunek wszystkim czynom i poruszeniom poszczególnych stworzeń².

Jako stworzenie rozumne człowiek został przez Stwórcę uzdolniony do udziału w prawie wiecznym. Innymi słowy, człowiek ma zdolność rozpoznania prawa naturalnego oraz jego wykonywania. Prawo naturalne bowiem – tak jak je definiuje św. Tomasz – jest to „udział prawa wiecznego w stworzeniu rozumnym”³. W formie może bardziej zrozumiałej dla nas, ludzi współczesnych, prawda ta została przedstawiona w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, nr 1954: „Człowiek uczestniczy w mądrości i dobroci Stwórcy, który przyznaje mu panowanie nad jego czynami i zdolność kierowania sobą ze względu na prawdę i dobro. Prawo naturalne wyraża pierwotny zmysł moralny, który pozwala człowiekowi rozpoznać rozumem, czym jest dobro i zło, prawda i kłamstwo”.

² Por. „Lex aeterna nihil aliud est quam ratio divinae sapientiae, secundum quod est directiva omnium actuum et motionum” (*Summa theologiae*, 1–2 q. 93 a.1).

³ Por. „Lex naturalis nihil aliud est quam participatio legis aeternae in rationali creatura” (*Summa theologiae*, 1–2 q. 91 a.2).

Zarazem warto zdać sobie sprawę z tego, że jakkolwiek prawo naturalne możemy poznawać jednoznacznie, to jednak nie jesteśmy w stanie poznać go wyczerpująco: Żaden człowiek „nie może poznać prawa wiecznego takim, jakim ono jest w samym sobie. W ten sposób mogą je poznać tylko święci w niebie, którzy widzą Boga w Jego istocie. Natomiast wszelkie rozumne stworzenie może je poznać po jego większym lub mniejszym promieniowaniu”⁴.

3. PYTANIE O POZNAWALNOŚĆ PRAWA NATURALNEGO

Zapytajmy teraz, jak Akwinata widzi możliwość poznania przez nas prawa naturalnego. Otóż nasza zdolność do poznawania rzeczywistości opiera się na tym, że nosimy w sobie zasadę niesprzeczności. Jest to zasada, którą przyjmujemy bez dowodu (zresztą nie potrafilibyśmy jej udowodnić), a polega ona na tym, że wiemy z całą oczywistością, iż coś nie może być i zarazem nie być (zakładając, rzecz jasna, że tego „być” i „nie być” nie odnosimy do dwóch różnych aspektów owego czegoś).

Analogiczna pierwsza zasada przenika naszą zdolność do działania. Też nie potrafimy jej udowodnić, ale zarazem nie jest w naszej mocy stanąć ponad nią i się od niej uniezależnić. Zasada ta brzmi: „dobro należy czynić, zła należy unikać”⁵. Nawet wówczas, kiedy obiektywnie czynimy zło, czynimy je dlatego, że rozpoznaliśmy w nim nasze dobro. Nawet wówczas, kiedy ktoś osiągnął taki poziom przewrotności, że czyni zło właśnie dlatego, że jest to zło, zachowuje się tak dlatego, że w postawie tej rozpoznał jakieś dobro. Święty Tomasz z Akwinu powie wręcz, że sam nawet diabeł – ponieważ jest Bożym stworzeniem – nie jest w stanie nie chcieć dobra; jego diabelstwo polega na tym, że chce on dobra w sposób skrajnie przewrotny⁶.

Otóż prawo naturalne jest to autentyczne, zgodne z rzeczywistością rozumienie zasady, że dobro należy czynić, a zła unikać. Władzą, za pomocą której rozpoznajemy konkretną treść prawa naturalnego, jest ta władza, która umożliwia nam najbardziej całościowe i dogłębne poznanie rzeczywistości, czyli rozum. Sprawą szczególnie kluczową jest pytanie, czy rozum, mający rozpoznawać dobro i zło (tę funkcję rozumu Tomasz nazywa sumieniem⁷), potrafi autentycznie rozpoznać, kim jest człowiek. Prawda prawa naturalnego będzie nam bowiem niedostępna, jeśli nie zauważymy tego, że poszczególny człowiek jest realnie (nie tylko w naszych pojęciach) kimś więcej niż częścią swojej wspólnoty. To spojrzenie na człowieka, które wielokrotnie pojawia się w tekstach Tomasza, nazwano później personalizmem, a jego przeciwieństwem jest kolektywizm, który dobru poszczególnego człowieka odmawia jakiegokolwiek autonomii w obliczu dobra wspólnoty.

Zobaczymy teraz, co wynika z tego, że prawo naturalne, czyli autentyczne rozumienie dobra i zła, rozpoznajemy dzięki rozumowi. Otóż Tomaszowi obcy jest

⁴ *Summa theologiae*, 1–2 q. 93 a.2; tłum. z łac. P. Belch, *Suma teologiczna*, Londyn 1985, 40.

⁵ *Summa theologiae*, 1–2 q.94 a.2.

⁶ Por. *Summa theologiae*, 1 q.63 a.1 ad 4.

⁷ „Synderesis dicitur lex intellectus nostri, inquantum est habitus continens praecepta legis naturalis, quae sunt prima principia operum humanorum” (*Summa theologiae*, 1–2 q.94 a. 1 ad 2).

pesymizm poznawczy, który miał później zatriumfować w filozoficznym liberalizmie, gdzie wobec różnorodności ludzkich poglądów na temat dobra i zła zwątpiono w możliwość ich autentycznego poznania – i jak to trafnie określił Benedykt XVI w swoim orędziu pokojowym z 1 stycznia 2008 r., rozpoznawanie dobra i zła wydano „na łaskę i niełaskę kruchego, tymczasowego konsensusu”.

Powtórzmy: Tomaszowi obcy jest pesymizm poznawczy, zarazem jednak zdaje on sobie sprawę z niedoskonałości ludzkiego rozumu, który poznawanej rzeczywistości nie jest w stanie poznać adekwatnie i wobec tego powinien ją poznawać coraz głębiej, a ponadto podlega błędowi, z którego jednak potrafi się podnosić. Mówiąc inaczej: nigdy nie jest tak, żebyśmy byli całkowicie zamknięci w naszych pojęciach na temat dobra i zła; nigdy nie jesteśmy całkowicie odcięci od możliwości obiektywnego rozpoznawania dobra i zła.

O jednym i o drugim, tzn. o zasadniczej zdolności wszystkich ludzi do rozpoznawania prawa naturalnego oraz że zdolność ta nieraz ulega w nas złączeniu, mówi Akwinata m.in. na wstępie swojego komentarza do *Dekalogu*: „Prawo natury jest niczym innym, jak światłem rozumu, wszczepionym nam przez Boga, dzięki któremu wiemy, co należy czynić i czego unikać. To światło i to prawo dał nam Pan Bóg w chwili stworzenia [...]. Każdy na przykład wie, że jeśli nie chce, by jemu coś czyniono, to sam drugiemu nie powinien tego czynić”⁸.

4. ZWIĄZEK PRAW STANOWIONYCH Z ZASADAMI MORALNYMI

Nasza zdolność rozróżniania dobra i zła, tego, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe, powinna się odzwierciedlać w prawach stanowionych. „Prawo – jak je definiuje św. Tomasz – jest to decyzja rozumu, mająca na celu dobro wspólne, promulgowana przez tego, do kogo należy troska o społeczność”⁹. Prawo stanowione ani nie utożsamia się z nakazami moralnymi (stąd np. Tomasz stanowczo twierdzi, że nie wszystko, co jest przedmiotem powinności moralnej, ma być regulowane przez prawo¹⁰), ani też nie może być całkiem niezależne od moralności, a już zwłaszcza nie może nakazywać czegoś moralnie złego¹¹.

Wszczepiona nam przez Stwórcę zdolność rozróżniania dobra i zła uzdolnia nas do osądzania praw wydawanych przez ludzi. Niestety, prawa stanowione okazują się niekiedy formułowanym w paragrafach i egzekwowanym przez władzę publiczną bezprawiem. Zdaniem Tomasza, „prawo stanowione tylko w takim stopniu jest autentycznym prawem, w jakim zakorzenione jest w prawie naturalnym; jeśli zaś

⁸ Święty Tomasz z Akwinu, *Wykład dwóch przykazań miłości i dziesięciorga przykazań Bożych*, tłum. z łac. K. Suszyło, w: tenże, *Dziela wybrane*, Kęty 1999, 647.

⁹ „Lex nihil est aliud quam quaedam rationis ordinatio ad bonum commune, ab eo qui curam communitatis habet, promulgata” (*Summa theologiae*, 1–2 q. 90 a. 4); tłum z łac. autor.

¹⁰ Por. tytuł artykułu w *Summa theologiae*, 1–2 q. 96 a. 2: Utrum ad legem humanam pertineat omnia vitia cohibere.

¹¹ Por. tytuł artykułu w *Summa theologiae*, 1–2 q. 92 a. 1: Utrum effectus legis sit homines facere bonos.

w czymś kłóci się z prawem naturalnym, [w tym aspekcie] nie będzie już prawem, lecz niszczeniem prawa”¹².

Akurat w tym temacie Akwinata nie głosi nic nowego. Już prorok Izajasz piętnował niesprawiedliwe prawa: „Biada prawodawcom ustaw bezbożnych i tym, co ustanowili przepisy krzywdzące, aby słabych odepchnąć od sprawiedliwości i wyzuć z prawa biednych mego ludu; by wdowy uczynić swoim łupem i by móc ograbiać sieroty!” (Iz 10, 1–2). Natomiast niespełna osiemset lat przed Akwinatą, św. Augustyn z całą stanowczością twierdził, że „wyzute ze sprawiedliwości państwa są wielkimi bandami rozbójników?”¹³. Warto przypomnieć, że tę niezwykle ostrą wypowiedź Augustyna papież Benedykt XVI cytuje w Encyklice *Deus caritas est* (nr 28), a później powtórzył ją jeszcze w przemówieniu, które 22 września 2011 wygłosił w Bundestagu.

Ale wróćmy do św. Tomasza. Wyrażenie ogólnej zasady prawa naturalnego w konkretnych prawach stanowiących dokonuje się, jego zdaniem, dwójako – inaczej w odniesieniu do praw chroniących czynienie dobra, inaczej w odniesieniu do praw zakazujących zła. W poglądzie tym odzwierciedla się tradycyjny w europejskiej tradycji moralnej postulat, że *Bonum est faciendum semper, sed non ad semper; malum est vitandum semper et ad semper* – „Dobro należy czynić zawsze, ale zależnie od okoliczności, zła należy unikać zawsze i w każdych okolicznościach”. W mowie zwyczajnej znaczy to, że dobro może być czynione w rozmaity sposób, natomiast zła należy po prostu unikać.

Zgodnie z tym rozróżnieniem, Akwinata twierdzi, że prawa zakazujące czynienia zła, zwłaszcza zakazujące zabijania człowieka, są wyprowadzane z prawa naturalnego na wzór dedukcji logicznej; prawodawcy mogą tu jedynie określać szczegółowo różne sposoby zabezpieczenia przed danym złem oraz wyznaczać różne sankcje grożące za złamanie prawnego zakazu.

Zupełnie inaczej z prawa naturalnego wyprowadzane są prawa chroniące czynienie dobra: prawodawca jest tu podobny raczej do technika, który idei ogólnej nadaje jakiś kształt szczegółowy (np. budując dom, możemy nadać mu sto różnych kształtów szczegółowych, realizujących rzetelnie treść idei domu). Ten sposób wypływania z prawa naturalnego wyjaśnia wielką różnorodność sprawiedliwych praw stanowiących przez różne państwa¹⁴.

Akwinata przywiązuje sporą wagę do tego, że prawa, które w odmienny sposób porządkują tę samą dziedzicę życia społecznego, mogą być równie sprawiedliwe. Kryterium, pozwalającym badać sprawiedliwość tych praw (a więc również ich zgodność z prawem naturalnym), jest wówczas ich służebność wobec dobra wspólnego: „Każde prawo ukierunkowane jest ku dobru wspólnemu ludzi i stąd czerpie swoją moc oraz autentyczność jako prawo. W stopniu, w jakim brakuje mu tego ukierunkowania ku dobru wspólnemu, nie posiada mocy zobowiązującej”¹⁵.

¹² *Summa theologiae*, 1–2 q. 95 a.2; tłum z łac. autor.

¹³ Święty Augustyn, *Państwo Boże*, lib. 4 cap. 4; tłum. W. Kubicki, Kęty 1998, 148.

¹⁴ Por. *Summa theologiae*, 1–2 q. 95 a.2.

¹⁵ „Omnis lex ordinatur ad communem hominum salutem, et intantum obtinet vim et rationem legis; secundum vero quod ab hoc deficit, virtutem obligandi non habet” (*Summa theologiae*, 1–2 q. 96 a.6); tłum z łac. autor.

Trzeba jednak jasno powiedzieć, że św. Tomaszowi zdecydowanie obce było kolektywistyczne rozumienie dobra wspólnego. Wprawdzie – nauczał on – dobro wspólne z reguły jest ważniejsze niż dobro poszczególnego człowieka, ale z jednym istotnym wyjątkiem: nie może się tak zdarzyć, żeby dobro bezwzględne choćby tylko jednego człowieka mogło się znaleźć w autentycznej kolizji z dobrem wspólnym. Innymi słowy: autentyczne dobro wspólne domaga się skrupulatnego poszanowania dobra bezwzględnego wszystkich poszczególnych członków tej wspólnoty.

Na koniec zobaczymy, jak Akwinata odpowiadał na pytanie, czy obowiązują nas prawa niesprawiedliwe. Zdecydowanie nie wolno okazywać posłuszeństwa tylko prawom niegodziwym, żądającym od nas złamania Bożych przykazań. Ale istnieją przecież również takie niesprawiedliwe prawa, które nie uderzają w prawo Boże, ale w nasze uprawnione interesy (*bonum humanum*). Zdaniem Doktora Anielskiego, wolno nam poddać się tym prawom, chociaż jako niesprawiedliwe nie obowiązują nas one w sumieniu. Tu jednak Tomasz wskazuje na jeden znaczący wyjątek: Wręcz w sumieniu jesteśmy zobowiązani poddać się takiemu niesprawiedliwemu prawu, jeśli dobro wspólne więcej ucierpiałoby wskutek naszego nieposłuszeństwa, niż kiedy odstępimy od obrony naszego interesu. Podstawę takiego właśnie rozwiązania widzi św. Tomasz w słowach z Kazania na górze (Mt 5, 40–41): „Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące!”¹⁶.

5. NIE PRZYPISUJMY PRAWOM LUDZKIM WALORU BOSKIEGO

Zamiast konkluzji, na koniec krótka refleksja. Warto zdać sobie sprawę z tego, do czego prowadzi negacja prawdy o prawie naturalnym, prawdy o tym, że „istnieją prawa nieustanowione wolą ludzką i jako takie poprzedzające kształtowanie się wszelkiej grupy społecznej”¹⁷. Otóż odrzucając samą nawet ideę prawa naturalnego, skazujemy się na fałszywe przypisywanie prawom, którymi się rządymy, waloru boskiego.

Prawo dlatego w ogóle jest prawem, że ma oparcie w woli jakiegoś suwerena. Otóż kiedy nie chcemy, ażeby nasze prawa miały fundament w woli Boga, który jest stwórcą ludzkiej natury, tym suwerenem będzie:

- władca, nieraz mądry i sprawiedliwy, niekiedy jednak mający twarz Stalina albo Hitlera;
- albo parlament czy referendum, kiedy źródłem prawa staje się zmieniająca się i nie zawsze sprawiedliwa wola większości¹⁸;

¹⁶ Por. *Summa theologiae*, 1–2 q. 96 a.4.

¹⁷ N. Bobbio, *Liberalizm i demokracja*, Kraków 1998, 7. Przypomnijmy, że Norberto Bobbio, włoski prawnik i politolog, człowiek osobiście niewierzący, był jednym z nielicznych laickich krytyków prawa aborcyjnego.

¹⁸ Przykładów uchwalanych przez parlamenty, również przez parlamenty państw jednoznacznie demokratycznych, niesprawiedliwych praw można podawać bez końca. Tutaj przypomnijmy szczególnie haniebną ustawę szwedzkiego parlamentu z 1934 r. o przymusowym sterylizowaniu osób, które „nie powinny mieć dzieci”.

- albo wyróżniające się roztropnością gremia uznanych autorytetów prawniczych, zdolnych jednak do wydania nawet tak zbrodniczych orzeczeń, jak decyzja amerykańskiego Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1973 r. na temat aborcji.

Krótko mówiąc, nigdy dość przypominania, że ciężko błądzimy, kiedy ludzkim prawom przyznajemy walor boskości. Cofamy się w ten sposób do poziomu krytykowanych przez Platona – Kreteńczyków i Spartan. Nie wolno poddawać się Hobbesowej regule, że *Auctoritas, non veritas facit legem*, „Nie prawda, lecz władza państwowa stanowi prawo”. Ludzkie prawa powinny opierać się na fundamencie niepochoǳącym od ludzi.

BIBLIOGRAFIA

- Bidese E., *Das Naturgesetz als dialogische Emergenz des Ethischen. Zum Verhältnis zwischen «lex aeterna», «lex naturalis» und «motus rationalis creaturae» im «De lege» – Traktat der 'Summa Theologiae' Thomas von Aquins*, Gregorianum 86 (2005), 4, 776–805.
- Di Blasi F., *God and the Natural Law: A Rereading of Thomas Aquinas*, Chicago: St. Augustine's Press 2003.
- Fabbio A., «*Ordatio rationis*» e «*lex naturalis*». *Una lettura non costruttivistica del «De legibus» di S. Tommaso d'Aquino*, w: *Tomismo ieri ed oggi. Nel primo centenario della nascita di Carlo Giacon*, red. E. Fabriziani, Roma–Padova: Gregoriana Libreria Editrice 2001, 291–307.
- Finnis J., *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, tłum. z ang. K. Lossman, Warszawa: Dom Wydawniczy ABC 2001.
- Gregg S., *Stan refleksji nad prawem naturalnym w Stanach Zjednoczonych*, Społeczeństwo 12 (2002) nr 2, 285–294.
- Grocholewski Z., *Refleksje na temat prawa. Prawo naturalne w nauczaniu Kościoła. Filozofia prawa w nauczaniu Jana Pawła II*, tłum. z wł. K. Stopa, M. Jędraszewski, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei 2009.
- Kennedy T., *Czy prawo cywilne powinno się zajmować kwestiami sumienia?*, tłum. z ang. J. Dembek, Homo Dei 2004, nr 1, 13–24.
- Legutko R., *Tolerancja. Rzecz o surowym państwie, prawie natury, miłości i sumieniu*, Kraków: Znak – Ośrodek Myśli Politycznej 1997.
- Lewis C.S., *Koniec człowieczeństwa*, tłum. z ang. M. Sobolewska, Kraków: Wydawnictwo Esprit 2013.
- Lyons D., *Osąd moralny a teoria prawa*, tłum. z ang. M. Kaducza, Ius et Lex 1 (2002) 1, 63–84.
- Łabieniec P., *Teoria prawa naturalnego Johna Finnisa wobec sporu między pozytywizmem prawniczym a doktrynami prawa naturalnego*, Ius et Lex 1 (2002) 1, 179–209.
- Łączkowski W., *Prawo naturalne a prawo stanowione. Uwagi prawnika*, Ethos 12 (1999) 1–2 (45–46), 173–182.
- Mazurek F.J., *Alfreda Verdrossa i Jacquesa Maritaina koncepcja dynamiczna prawa naturalnego i praw człowieka*, Lublin: RW KUL 1999.
- Merecki J., *Spór o prawo naturalne. Analiza modelu argumentacji etycznej Josefa Fuchsa*, Lublin: RW KUL 2001.
- McInterny R., *Zagadnienie etyki chrześcijańskiej*, Kęty: Wydawnictwo Antyk 2004.
- Morawski L., *Pozytywizm „twardy” – pozytywizm „miękki” i pozytywizm martwy*, Ius et Lex 2 (2003) 1, 319–345.
- Nowosad S., *Protestanci wobec prawa naturalnego*, Roczniki Teologiczne 55 (2008), nr 3, 31–47.
- Piechowiak M., *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin: TN KUL 1999.
- Reale G., *Trzy rewolucje. Kallikles, czyli prawo silniejszego*, tłum. z wł. P. Mikulska, Ethos 12 (1999) 1–2 (45–46), 39–46.

- Rhonheimer M., *Praktische Vernunft und das «von Natur aus Vernünftige»*. Zur lehre von der «Lex naturalis» als Prinzip der Praxis bei Thomas von Aquin, *Theologie und Philosophie* 75 (2000) 4, 493–522.
- Salij J., Prawo naturalne a prawo pozytywne, *Znak* 44 (1992), nr 450, 43–55.
- Schooyans M., *Aboreja a polityka*, tłum. z fr. K. Deryło, Lublin: Instytut Jana Pawła II – KUL 1991.
- Strauss L., *Jerozolima i Ateny oraz inne eseje z filozofii politycznej*, tłum. z ang. R. Mordarski, Kęty: Wydawnictwo Antyk 2012.
- Szostek A., *Natura – rozum – wolność. Filozoficzna analiza koncepcji twórczego rozumu we współczesnej teologii moralnej*, Lublin–Rzym: Fundacja Jana Pawła II 1990.
- Szostek A., *Prawo naturalne a prawo stanowione*, *Ethos* 12 (1999) 1–2 (45–46), 159–172.
- Weigel G., *Katedra i sześcian. Europa, Stany Zjednoczone i polityka bez Boga*, tłum. z ang. Izabela i Piotr Zarębscy, Warszawa: Fronda 2005.
- Zajadło J., *Formuła «Gesetz und Recht»*, *Ius et Lex* 1 (2002) 1, 35–49.
- Widok N., «Prawo natury» w koncepcji św. Grzegorza z Nazjanzu, w: *«Ad plenam unitatem». Księga pamiątkowa dla A. Nossola*, Opole: Redakcja Wydawnictw WT UO 2002, 363–372.
- Rhonheimer M., *Praktische Prinzipien, Naturgesetz und konkrete Handlungsurteile in tugendethischer Perspektive. Zur Diskussion über praktische Vernunft und «lex naturalis» bei Thomas von Aquin*, *Studia Moralia* 39 (2001) 113–158.
- Pizzorni R. M., *Il diritto naturale come «naturalis conceptio» e «naturalis inclinatio»*, *Angelicum* 39 (1962) 150–172.
- Pizzorni R. M., *La «lex aeterna» come fundamento ultimo del diritto secondo San Tommaso*, *Aquinas* 4 (1961) 57–109.
- Santos Campos A., *Aquinas's «lex iniusta non est lex»: A Test of Legal Validity*, *Archiv für Rechts – und SozialPhilosophie* 100 (2014) 3, 366–378.

THE NATURAL LAW AND THE POSITIVE LAW ACCORDING TO ST. THOMAS AQUINAS

Summary

The essence of the natural law is summed up in the principle that good is to be done and evil is to be avoided. However, the specific content of this principle - as a result of the imperfections of human reason, and also because of our sinfulness - we do recognize in a relatively vague fashion. That's why sometimes we differ so much in our views on good and evil. But it is never so that we are completely closed up in our notions of good and evil; we are never totally cut off from the possibility of objective recognition of good and evil.

The Positive law is an authentic law as much as it is rooted in the natural law. In another way however, from the natural law emanate the laws which protect making good, and in another way emanate those which prohibit evil acts. The latter, in particular the laws which prohibit killing of a human being, are derived from the natural law imitating a logical deduction. Laws protecting the good may take a different (just!) particular forms in different countries and in different times.

Key words: natural law, knowability of natural law, law and morality, obligation of the unjust laws

Nota o Autorze

Jacek SALIJ OP, prezbiter rzymskokatolicki, dominikanin, profesor nauk teologicznych, pisarz, publicysta. Autor publikacji naukowych, licznych książek popularizatorskich i tłumaczeń, obecnie emerytowany profesor zwyczajny teologii dogmatycznej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Kontakt: ojs@dominikanie.pl